

Na wiecu przyjaźni polsko-mongolskiej w Warszawie

Z przemówienia Wł. Gomułki

Dokończenie ze str. 1

ekonomicznych eksploatacji dóbr mineralnych oraz w dziedzinie urbanistyki. Dążymy wspólnie do dalszego korzystnego dla obu stron rozwoju wymiany towarowej i współpracy gospodarczej i technicznej, zgodnie z założeniami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w której uczestniczą oba nasze kraje.

Wraz z wszystkimi państwami socjalistycznymi walczymy o usunięcie groźby nowej wojny światowej i wraz z całym międzynarodowym ruchem komunistycznym obie nasze partie, zgodnie z uchwałami narad moskiewskich z 1957 i 1960 roku wysuwają na czoło swych zadań międzynarodowych walkę o pokój i utrwalenie ludzkości przed kaskadą wojen atomowych. Ten wielki cel określa ogólną linię polityki zagranicznej Polski i Mongolii, tak jak wszystkich innych krajów socjalistycznych.

Oba nasze kraje wiążą niezachwianą solidarność w walce z agresywnymi poczynaniami imperializmu w każdym punkcie kuli ziemskiej. W naszych bowiem czasach pokój stał się niepodzielny. Cały świat stanowi dziś jedno wielkie pole starcia między siłami pokoju i wolności narodów, a siłami imperializmu i agresji. Każdy wzrost napięcia, każda agresja imperialistyczna w jednym rejonie świata zaostrza sprzeczności i konflikty w innych strefach, podsyca zarzewie wojny.

Skuteczne przeciwstawienie się interwencji zbrojnej i różnym poczynaniom agresywnym imperializmu w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, zwycięska walka narodów tych krajów przeciwko imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi, oraz rozmach i zasięg walki wszystkich narodów o postęp i pokój zależą w ogromnym stopniu od jednności i zwartości świata socjalistycznego, od jego zespolonych wysiłków i walki na arenie międzynarodowej.

Niezwyrodną siłą obozu socjalistycznego i światowego ruchu komunistycznego tkwi w jednności ich działania, jednności w walce z imperializmem o wspólne cele, o wolność narodów, o pokój, postęp i socjalizm. Rozbieżności i spory zaistniałe w obozie socjalistycznym i międzynarodowym ruchu komunistycznym muszą być przezwyciężone. Nakazuje to samo życie.

Największą odpowiedzialność za jednność i zwartość obozu socjalistycznego i światowego ruchu komunistycznego spoczywa na Związku Radzieckim i Chińskiej Re-

publice Ludowej, na partiach komunistycznych obu tych największych krajów socjalistycznych. Pragniemy bardzo, żeby oba te państwa socjalistyczne, obie ich partie, świadome tej historycznej odpowiedzialności i najwyższych interesów socjalizmu i pokoju, podjęły konieczne i rzetelne kroki w tym kierunku. Będą one powitane z gorącą aprobatą przez wszystkie państwa socjalistyczne i wszystkie partie marksistowsko-leninowskie, przez wszystkich bojowników o pokój, wolność narodów i socjalizm.

Podstawową siłą obozu socjalistycznego jest Związek Radziecki. Pragnę tu stwierdzić z głębokim zadowoleniem, że linia generalna polityki KPZR i rządu radzieckiego, wynikająca z uchwały XX i XXII Zjazdu KPZR oraz stanowisko, zajmowane przez Związek Radziecki we wszystkich interesujących nas sprawach — w pełni odpowiada naszej partii, naszemu rządowi, naszemu krajowi. Potwierdziło to odbyte przed kilkoma dniami spotkanie przedstawieli kierownictwa naszej partii z przedstawicielami kierownictwa KPZR. Między naszymi partiami i krajami jeszcze bardziej zacieśnia się braterskie stosunki i owocna współpraca.

Przekonałmi się również, że dokonane w wyniku obrad Prezydium KC KPZR, którym przewodniczył tow. Chruszczow oraz w wyniku Plenum Komitetu Centralnego KPZR zmiany personalne w kierownictwie KPZR i rządu radzieckiego — odbyły się przy zachowaniu leninowskich zasad demokracji wewnętrznej. Komitet Centralny KPZR przyjął zgłoszoną przez towarzysza Chruszczowa rezygnację, mając ku temu uzasadnione przyczyny.

W czasie pobytu w naszym kraju delegacji partyjno-rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej przeprowadziliśmy obopólnie rozmowy, które wykazały wspólną wolę dalszego rozwijania współpracy i przyjacielskich stosunków między naszymi krajami. W ramach tej współpracy, w miarę możliwości naszego kraju, pragniemy nadal udzielać socjalistycznej Mongolii pomocy ułatwiającej i przyspieszającej jej rozwój.

Jest naszym gorącym życzeniem, aby przyjaźń i współpraca między Polską Ludową a Mongolską Republiką Ludową dalej się rozwijała i pogłębiała, aby zdobywała sobie coraz trwalszy fundament we wzajemnie korzystnych stosunkach gospodarczych, aby służyła umocnieniu jednności obozu socjalistycznego i pokojowemu współżyciu narodów. (PAP)

Z przemówienia J. Cedenbała

Na wstępie J. Cedenbała przekazuje narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia oraz wyrazy szczerych uczuć braterskiej przyjaźni.

Stwierdzając, że delegacja miała możność zwiedzenia Polski i zaznajomienia się z jej wielkimi osiągnięciami, mówca oświadczył:

Wszędzie gdziekolwiek byliśmy, odczuwalimy serdeczność i szczerą, braterską atmosferę mas pracujących Polaków wobec naszej delegacji, wobec narodu mongolskiego. To gorące przyjęcie i serdeczne gościnność okazane nam przez naród polski i przywódców PZPR, uważamy za dobitne świadectwo braterskiej międzynarodowej przyjaźni dla narodu mongolskiego, za wyraz szczerego dążenia narodu Polskiego do dalszego umacniania i rozwijania tej przyjaźni, do wszechstronnej, ściślejszej współpracy między obu naszymi krajami.

Jesteśmy zachwyceni historycznymi zwycięstwami bratniego narodu polskiego, odniesionymi w 20-letnim okresie istnienia Polski Ludowej. Miło nam stwierdzić, że te wspaniałe sukcesy i zwycięstwa są rezultatem słusznej polityki PZPR, umiejętnego stosowania nauki marksizmu-leninizmu w konkretnych warunkach swego kraju, są ra-

dosnym rezultatem aktywnej, twórczej pracy Waszego narodu, nie szczędzącego swych sił dla pomyślnego wcielenia w życie historycznych, wysuniętych przez IV Zjazd PZPR zadań dalszego przyspieszania rozwoju gospodarki narodowej i kultury.

Nasza delegacja szczerze życzy Wam, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, dalszych sukcesów i zwycięstw w budowie nowej, kwitnącej Polski, w dalszym rozwijaniu potęg gospodarczej kraju, nieustannym podnoszeniu poziomu materialnego i kulturalnego życia mas pracujących.

Kreśląc drogę, przebytą przez naród mongolski, J. Cedenbał powiedział m. in.:

Pod wpływem wyzwolicielskich idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, naród mongolski powstał do walki przeciwko rodzimym i zagranicznym ciemnym siłom i dokonał w 1921 roku antyimperialistycznej, antyfeudalnej rewolucji. W ciągu 43 lat rewolucji ludowej nasz naród przeszedł skomplikowaną i trudną, lecz równocześnie chlubną drogę walki i zwycięstw.

Skomplikowane stosunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa naszego kraju w warunkach okrażenia kapitalistycznego, w jakim znajdo-

wały się pierwsze dwa kraje socjalizmu — Związek Radziecki i Mongolia, jak również konkretna sytuacja historyczna oraz specyficzne warunki rozwoju kraju — warunkowały to, że realizacja antyfeudalnych zadań naszej rewolucji została zakończona w zasadzie dopiero około 1940 roku.

Mongolska Republika Ludowa przeobraziła się w państwo rolniczo-przemysłowe. Po ostatecznym zwycięstwie w końcu lat 50-tych ustrojów spółdzielczego na wsi stworzono jednolity, socjalistyczny system gospodarczy. Produkcja globalna naszego przemysłu w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem wzrosła 10-krotnie, zaś w ciągu ostatnich 10 lat — 4-krotnie. Na głowę ludności przypada u nas około pół hektara ziemi uprawnej i 310 kg zboża, głównie pszenicy.

Opracowujemy obecnie projekt nowego planu 5-letniego na okres 1966—1970, który będzie nowym etapem rozwoju sił wytwórczych kraju, a to dzięki maksymalnemu wykorzystaniu naszych wewnętrznych zasobów i rozszerzeniu oraz pogłębieniu ścisłej współpracy z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Bezinteresowna pomoc i braterskie poparcie ze strony braterskiego narodu radzieckiego były jednym z decydujących czynników, które zapewniły narodowi mongolskiemu historyczne zwycięstwo w dziele przejścia od feudalizmu do socjalizmu.

W czasie pobytu w Waszym kraju między członkami naszej delegacji partyjno-rządowej a kierownikami partii i rządu PRL odbyły się serdeczne spotkania i rozmowy.

W toku naszych rozmów przedyskutowaliśmy konkretne zagadnienia związane z dalszym rozszerzeniem ekonomicznej współpracy między MRL i PRL w okresie lat 1966—1970.

Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela naszemu krajowi dużej bratniej pomocy.

Korzystając z okazji, partyjno-rządowa delegacja MRL wyraża w imieniu narodu mongolskiego gorącą wdzięczność Komitetowi Centralnemu PZPR i rządowi PRL, jak również całemu bratniemu narodowi polskiemu za tę bezinteresowną pomoc.

Rządy i narody obu naszych krajów prowadzą konsekwentną walkę o realizację zasad pokojowego współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach społecznych i gospodarczych, o ostateczne zwycięstwo sił imperializmu, zdecydowanie występują na rzecz idei natychmiastowej likwidacji kolonializmu i neokolonializmu we wszystkich jego formach, popierają boha-

terską walkę narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o niezawisłość narodową i postęp społeczny.

Nasze kraje uważają, że całkowite i powszechne rozbrojenie stanowi kardynalny problem dnia dzisiejszego.

W związku z tym nasza delegacja stwierdza z zadowoleniem, że wysunięta jeszcze w 1957 roku przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej propozycja stworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, jak również jej nowa propozycja, dotycząca zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej — są przejęte szczerą troską o złagodzenie napięcia międzynarodowego i umocnienie powszechnego bezpieczeństwa.

Rząd MRL tak jak i rząd PRL zdecydowanie popiera pokojowe wysiłki i konstruktywne propozycje rządu NRD, mające na celu pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

MRL, jako kraj azjatycki, nie może nie wyrazić swego zaniepokojenia z powodu brzemienia w niebezpieczne skutki kłosa agresywnych kół amerykańskich w Azji Południowo-Wschodniej, a w szczególności w Wietnamie, Laosie i Kambodży, jak również z powodu prób przekształcenia Japonii w ich bazę wojskową, wyposażoną w nowoczesne środki masowej zagłady.

Rząd MRL i Polski prowadzą politykę zdecydowanie popierającą walkę narodów broniących niezawisłości i suwerenności swych krajów.

Mongolską Partię Ludowo-Rewolucyjną i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą łączą ścisła braterska współpraca, oparta na wspólnych celach i wspólnej ideologii marksizmu-leninizmu. Obie nasze partie w swej działalności kierują się niezłomnie kolektywnie ustaloną generalną linią moskiewskich narad partii komunistycznych i robotniczych z lat 1957 i 1960.

MPL-R tak jak i PZPR wysoko ceni międzynarodowe znaczenie bogatego doświadczenia KPZR i uważa, że historyczne uchwały XX i XXII Zjazdów KPZR wniosły cenny wkład do teorii i praktyki międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna uważa za celowe przygotowanie i przeprowadzenie nowej narady bratnich partii marksistowsko-leninowskich tak, aby można było przełamać powstałe w naszym ruchu poważne trudności, w imię triumfu wielkiej sprawy socjalizmu i komunizmu.

PAP

Komunikat z wizyty w Polsce wicepremiera ZRA — M. Fawzi

Na wstępie komunikat podaje, że na zaproszenie ministra Adama Rapackiego przebywał w oficjalnej wizycie w Polsce w okresie od 20 do 27 bm. wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej, dr Mahmud Fawzi. W czasie wizyty dr Fawzi i członkowie delegacji ZRA spotkali się z kierowniczymi osobistościami PRL oraz przeprowadzili rozmowy, które odbyły się w duchu szczerości i przyjaźni.

Stwierdzono wspólnie, że pożyteczną wymianą poglądów między oboma rządami stworzyła szerszą podstawę do dalszego rozwoju stosunków zarówno dwustronnych jak i na polu międzynarodowym. Obie strony ponownie potwierdziły przekonanie swych rządów, że polityka pokojowego współistnienia i współpracy międzynarodowej, oparta na równości i wzajemnym poszanowaniu jest nieodzownym warunkiem utrzymania światowego pokoju i bezpieczeństwa. Obie strony podkreśliły konieczność zwiększenia wysiłków na rzecz umocnienia tego procesu.

Obie strony stwierdziły, że konieczne jest poczynienie wszelkich wysiłków dla szybkiego zrealizowania powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Obie strony przywiązują dużą wagę do sprawy ustanowienia strefy bezatomowej w Afryce, Azji, w Europie Środkowej i innych częściach kontynentu europejskiego.

Nagroda dla Teatru Polskiego

W dniach od 17—25 bm. we Wrocławiu odbywał się V Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych. Wzięło w nim udział 16 teatrów z prawie wszystkich większych ośrodków teatralnych kraju m. in. z Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa i Nowej Huty.

Jury pod przewodnictwem red. R. Szydłowskiego przyznało cztery nagrody. Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki otrzymał Teatr „Ateneum” w Warszawie za przedstawienie „Niech no tylko zakwitną jabłonie” A. Osieckiej. Jury na grodziło również równocześnie nagrodami trzy zespoły: Teatr Polski z Poznania za spektakl „Kordiana i chama” L. Kruczkowskiego, w reżyserii i inscenizacji M. Okopńskiego oraz oba teatry krakowskie im. J. Słowackiego i Stary za spektakle „Urzędu” T. Brezy i „Sposobu bycia” K. Brandysa. Warto tu dodać że nagrodą jaką przywrócił już trzecim kolejnym w różnieniu festiwalowym teatru, Wśród wyróżnionych aktorów we Wrocławiu znalazł się również aktor Teatru Polskiego w Poznaniu — Jan Ibel, wykonawca roli Mochackiego w spektaklu „Kordiana i chama”. (O)

Strona arabska wyraziła uznanie dla polskich inicjatyw, zmierzających do zmniejszenia napięcia światowego i pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych.

Obie strony wypowiedziały się za redukcją budżetów wojskowych. Realizacja tej propozycji pozwoliłaby zwiększyć wkład na rzecz pomocy dla krajów rozwijających się.

Obie strony zdecydowanie popęły utrzymywanie obcych baz na obszarze innych państw jak również politykę dyskryminacji rasowej.

Obie strony potwierdziły ponownie swe poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rząd polski wyraził poparcie dla rezolucji uchwalonych na odbytej w Kairze, w październiku 1964 r., konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych oraz dla wysiłków, które zostaną podjęte, w duchu tych rezolucji, dla utrwalenia pokoju, walki z imperializmem i ostatecznej likwidacji kolonializmu we wszelkich jego formach.

Obie strony deklarują swoje poparcie dla zaleceń konferencji ONZ dla handlu i rozwoju, która obradowała w Genewie w pierwszej połowie br.

Obie strony zgodnie uważają, że wzajemna wymiana handlowa między nimi powinna być rozszerzona i zróżnicowana. Polska i ZRA postanowiły zacieśnić i rozszerzyć współpracę w dziedzinie inwestycji — szczegółowe rozmowy w tych sprawach odbędą się w najbliższym czasie w Kairze.

Obie strony uznały za celowe umocnienie współpracy w dziedzinie ekonomicznej i rozszerzenie wzajemnej pomocy w dziedzinie technicznej, naukowej, kulturalnej i administracyjnej. Porozumienie o współpracy naukowo-technicznej, parafowane w czasie wizyty, będzie ważnym środkiem dla osiągnięcia tych celów. Obie strony uzgodniły powołanie komisji mieszanej dla opracowania szczegółowego programu współpracy w tych dziedzinach.

W zakończeniu komunikatu stwierdza, że rozmowy przyczyniły się do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i ZRA. (PAP)

Katastrofa samolotu

Co najmniej 8 ludzi zostało zabitych w wyniku katastrofy amerykańskiego samolotu, który leciał na niskiej wysokości zahaczył o wieżę kościelną i runął na ziemię. Wypadek miał miejsce w miejscowości El Centro w Kalifornii.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Komunikat algierskiej agencji prasowej APS, brzmiał lakonicznie: w górach Kabylii, po otoczeniu kryjówek rebeliantów przez jednostkę algierskiej armii narodowej, poddał się bez walki Ait Ahmed wraz ze zwolnikami. Wkrótce po aresztowaniu (co nastąpiło 17 bm.), prezydent Algierii Ben Bella oświadczył: Unieszkodliwienie Aita Ahmeda oznacza nieszkodliwienie wszystkich wstecznych sił, które wystąpiły przeciwko naszej rewolucji.

Zapowiedziano już w stolicy Algierii, iż Ait Ahmed będzie sądzony publicznie przez rewolucyjny sąd karny. Tak oto zakończyła się, trzynaście miesięcy trwająca, rebelia kabylska.

Kim właściwie był Ait Ahmed? Jakże przyczynił się do tego, że ten — czołowy w swoim czasie — działacz algierskiego ruchu narodowowyzwoleńczego Algierii, stołczył się w końcu na pozycję politycznego bankruta?

Przywódcą kabylijskiej rebelii to postać interesująca. Jest wykształcony (można go uznać z racji znajomości siedmiu języków za poliglotę), uważany za zdolnego polityka. Być może te osobiste zdolności stały u podstaw wybuchu ambicji, które zawiody Ait Ahmeda w zaulek awanturnictwa politycznego. Fakt faktem, iż znajdował się on w pięciosobowej grupie czołowych przywódców algierskich, których agenci policji francuskiej porwali z samolotu marokańskiego (rok 1956). Przypominajmy, iż więziono ich w Aunoy, przy czym wraz z Ait Ahmedem przebywał tam wówczas także dzisiejszy prezydent Algierii — Ben Bella. I właśnie wtedy doszło pomiędzy nimi do zdecydowanych kontrowersji.

Po zdobyciu niezawisłości przez Algierię, Ait Ahmed nie znalazł się w gronie ludzi, kierujących losami kraju. Od

Kres rebelii Ait Ahmeda

razu w związku z tym stanął na czele opozycji w Zgromadzeniu Narodowym. Był także przywódcą partii pod nazwą Front Sił Socjalistycznych, działającej legalnie do listopada 1962 roku, kiedy to dekretem premiera Ben Belli rozwiązano wszystkie — poza Frontem Wyzwolenia Narodowego — ugrupowania polityczne.

Latem ubiegłego roku, gdy rząd Algierii przystąpił do realizacji zakrojonych na wielką skalę zmian w gospodarce (zagospodarowywanie poobszarzonej ziemi francuskiej, odbudowa i rozbudowa przemysłu), Ait Ahmed wystąpił z gwałtowną krytyką polityki Ben Belli. Zarazem ujął się za M. Boudiafem, byłym wicepremierem Rządu Tymczasowego, aresztowanym w czerwcu 1963 r. pod zarzutem przygotowywania antypaństwowego spisku. Wkrótce potem Ait Ahmed znikł z horyzontu politycznego miasta Algier, by pojawić się w górach Kabylii. Dziewiątego lipca ubiegłego roku oświadczył, iż podejmuje otwartą walkę z polityką gospodarczą Ben Belli. Jednocześnie zażądał utworzenia rządu jednności narodowej oraz zorganizowania zjazdu Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Kierowany przez Ait Ahmeda Front Sił Socjalistycznych, wystąpił także przeciwko projektowi konstytucji, przedstawionemu przez Ben Bellę. Ósmego września 1963 r. projekt ten miał zostać zaopiniowany przez Algierczyków poprzez ogólne referendum. „Za” opowiedziała się przynajmniej większość obywateli (ponad 5 mln. głosów, tylko 100 tysięcy „przeciw”), mimo bojkotu referendum na terenie Kabylii. Także

przeprowadzone w tydzień później wybory głowy państwa, w których wyniku Ben Bella został pierwszym prezydentem Algierii, zbojkotowano w Kabylii; mniej więcej połowa uprawnionych do głosowania nie przybyła tam do urn.

W tej sytuacji, po oświadczeniach Ait Ahmeda, oskarżających Ben Bellę o „zdradę programu Krajowej Rady Rewolucji Algierskiej i wprowadzenie dyktatury”, nowo wybrany prezydent wysłał do Kabylii oddziały wojska. Rozkaz brzmiał: zlikwidować rebelię bez rozlewu krwi.

Nie było to łatwe zadanie, zważywszy niedostępność terenu, tradycyjnie dającego schronienie dysydentom. Także separalistyczne dążenia Berberów kabylijskich, uważających się za grupę etnicznie odrębną oraz partyzancka działalność ludzi Ait Ahmeda — stanowiły istotne przeszkody, opóźniające ostateczną likwidację rebelii. Nie można też pominąć obcych wpływów i pomocy reakcyjnych środowisk Algierii. Również te względy działały hamująco na tempo walki z kontrewolucją.

Stopniowo jednak oddziały rządowe zajęły wszystkie główne ośrodki rebeliantów. Położenie zwolenników Ait Ahmeda stawało się coraz bardziej beznadziejne. I chyba tu właśnie należy widzieć przyczynę upadku ostatecznego bastionu algierskiej kontrewolucji. Kontrewolucji, która — być może — nie przybrałaby tak znacznych rozmiarów, gdyby w grę nie wchodziły ambicje jednego człowieka.

STEFAN ORYCKI

DRAMATYCZNE STARCIE

Dla każdego uważnego obserwatora wszystkich trzech sesji Soboru Watykańskiego oczywiste jest, że kościelny obóz reform odnosi wciąż mniejsze lub większe sukcesy. W głosowaniach nad poszczególnymi schematami biskupi — konserwatyści stanowią mniej niż połowę. Jednakże w ocenie tego stanu rzeczy — potrzebna jest ostrożność, gdyż wielu (chyba większość) dostojników kościelnych rezydujących stale w Rzymie — to ludzie dalecy od zrozumienia problemów nurtujących świat. A Kuria Rzymska wciąż jeszcze ma bardzo wiele do powiedzenia. Świadczy o tym m. in. wydarzenia, jakie w październiku rozegrały się na III sesji Soboru.

Gdy 1523 uczestników Soboru przeciwko 702 opowiedziało się za zwiększeniem roli Episkopatu, za kolegiałnością władzy w Kościele (a więc — praktycznie rzecz biorąc — podważona została zasada jedynowładztwa i ogromny wpływ Kurii Rzymskiej) — przeciwnicy reform uznali, że najwcześniejszy czas przystąpić do zdecydowanej kontratacji. Kardynałowie i biskupi rezydujący stale w Watykanie, kierujący na co dzień w imieniu papieża życiem Kościoła poculi, że ich pozycja jest poważnie zagrożona.

W kilka dni po owym głosowaniu kardynałowie kierujący na Soborze grupą tradycjonalistów skierowali do Pawła VI pismo, w którym domagali się anulowania przez papieża decyzji w sprawie kolegiałności władzy w Kościele oraz wycofania z porządku obrad Soboru schematu XIII („O roli Kościoła w świecie dzisiejszym”), w którym znajduje się sformułowanie stwierdzające m. in., że „Kościół nie jest związany z żadnym ustrojem społeczeństwa — „wszystkie dobra na ziemi należą do rodzaju ludzkiego jako całości, a nie do jednostek”.

Na tym jednak nie koniec. 9 października kardynał Bea, przewodniczący Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan odczytał na zebraniu tego sekretariatu dwa znamienne listy Sekretarza Generalnego Soboru, arcybiskupa Felici.

Kim jest autor tych listów? Mówi się o nim, że należy do ludzi ściśle związanych z przywódcą tradycjonalistów, kardynałem Ottavianim. Gdy na przełomie lat 1961/1962 jezuita Lombardi wydał książkę, w której skrytykował Kurie Rzymską i wezwał do zmian personalnych wśród ludzi rządzących Kościołem — w „Osservatore Romano” ukazał się artykuł redakcyjny ostry potępiający zapatrywania Lombardiego. Rozeszła się wówczas wiadomość, że autorem tego artykułu jest arcybiskup Felici.

I otoż ten właśnie dostojnik, reprezentujący — jak widać

— określone koła Watykanu skierował do Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan listy, w których powołując się na polecenie kardynała Ciconigiano (sekretarza stanu i przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej Soboru) starał się podważyć pewne przedyskutowane już na Soborze i przychylnie przez większość ocenione dokumenty. Należy do nich np. deklaracja o wolności religijnej, w której mowa jest o tym, że należy każdemu przyznać prawo do kierowania się w sprawach wiary własnym sumieniem. Deklaracja owa jest odbiciem poglądów tych kół kościelnych, które zerwać chcą z nieścisłością wobec ludzi o innym wyznaniu i wobec niewierzących. Arcybiskup Felici zapowiedział, że w dokumencie tym mają być dokonane zmiany przez nową, specjalnie w tym celu powołaną komisję, w skład której mieli wejść „Ojcowie Soboru” znani ze swej konserwatywnej postawy, a w szczególności z negatywnego stosunku do zasady wolności religijnej.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Przewodniczący Komisji dla Spraw Biskupów kardynał Marella otrzymał z Komisji Koordynacyjnej polecenie usunięcia słowa „pełna” w zdaniu „Kolegium biskupów wraz z papieżem, jest podmiotem najwyższej i pełnej władzy w Kościele”, które zawierało się w schemacie o Kościele.

Wydarzenia te nazywane w prasie katolickiej „dramatycznym starciem kierunku reformistycznego z konserwatywnym”, „kryzysowym momentem w dziejach Soboru”, czy wręcz „próbą zamachu stanu” — skłoniły zwolenników nowych prądów w Kościele do przeprowadzenia kontratacji. Kilkunastu kardynałów wystosowało petycję do papieża z prośbą, by wbrew konserwatyście z Kurii Rzymskiej zapewnił poszanowanie praw Soboru, by umożliwił normalne kontynuowanie jego prac. Kardynałowie ci proszą Pawła VI również o to, by Sobór nie kończył się obecną III sesją, czego domagają się tradycjonalisci, a także, by przeprowadzono dyskusję nad schematem XIII o roli Kościoła w świecie dzisiejszym.

Papież, jak wskazują na to fakty, w zasadzie nie odmówił spełnienia tych prośb. Deklaracja o wolności religijnej nie będzie przedyskutowana przez specjalną komisję, której powołania domagali się tradycjonalisci. Co najważniejsze zaś schemat XIII stał się przedmiotem soborowej dyskusji. Trudno oczywiście stwierdzić, czy papież zachował się w ten sposób dlatego, że podziela bez reszty stanowisko skrzydła reform, czy też dlatego, że po prostu musi się liczyć z poglądami tego skrzydła i z opinią publiczną.

LESŁAW MARIUSZ

Na legendarnym Kurhanie Mamaja w Wołgogradzie trwa wielka budowa. 9 maja przyszłego roku, w dwudziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, odsłonięty zostanie tu pomnik, który swymi rozmiarami i kompozycją architektoniczną zadziwi świat.

Spoglądam na ten wielki plac budowy i widzę sam ze sobą spór: czy potrzebny pomnik choćby i najpiękniejszy w świecie, w miejscu, które samo w sobie jest najwspanialszym pomnikiem, gdzie każda grudka ziemi przesiąknięta jest krwią bohaterów? Czy nie lepiej byłoby pozostawić to miejsce nienaruszone, tak jak uczyniono to z ruinami Starej Mielnicy? I oto ziemię tę zryto buldożerami, zano cementem i asfaltem, pokryto wielkimi kamieniami budowlanymi. Lecz wewnętrzny opór przypomniał o pokoleniu, które grozi i bohaterstwo tamtych dni zna już tylko z pieśni i z powieści. Czy ci młodzi ludzie będą zdolni patrzeć na minioną wojnę naszymi oczyma?

Oto zachodnie zbocze wzgórza, nieobjęte placem budowy. Widać tu zaledwie resztki okopów i transej. Wyrównują się powoli leje po bombach i pociskach. W ich zagłębieniach, gdzie zbiera się więcej wilgoci, pleni się chwasty, wyrastają krzewy. Odwieczne prawa natury dokonują tu swego dzieła. Minie jeszcze lat kilka czy kilkanaście, a bujne zarośla skryją ślady walk. Mieli więc rację ci, którzy postanowili wzniesić tu pomnik godny pamięci tych, co złożyli swe ży

Tym, których „żelazny wiatr bił w twarz”

Z wędrówek po Kraju Rad

ra, utrzymać miasto i dostępu do brzegów Wołgi.

Fiodor Maksymowicz Łysow, zastępca naczelnego architekta Wołgogradu, objaśnia nam artystyczną ideę pomnika, dzieła ludowego artysty ZSRR Eugeniusza Wuczetiza (autor słynnego pomnika w Berlinie-Treptow).

Jeszcze raz przebywamy drogę wodną w górę po wielkich, kamiennych schodach. Zasadniczą kompozycję pomnika-giganta otwiera wyrastająca z granitu kilkumetrowej wysokości postać żołnierza-obrońcy, z pepeszą w jednej i granatem w drugiej ręce. Po obu stronach schodów jedyna chyba w świecie płaskorzeźba ruin miasta — twierdzy, z sylwetkami jego obrońców. Lewa ściana przedstawia epizody walk: ludzi z otwartymi w ostatnim krzyku ustami, żołnierzy walczących i ginących za swoje miasto. Na poszarpanych ścianach napisy.

— To słowa, dokumenty epoki — mówi Fiodor Maksymowicz, Odtworzono je z napisów, kreślonych rękami obrońców na murach, w piwnicach, z fotografii. „Ja z sześćdziesiątej drugiej”. „Ni kroku w tył”. „Wdzierajcie się razem — ty i granat”. „Tylko śmierć”.

Ściana prawa wyobraża zwycięstwo i natarcie na wroga, którego trzeba było bić bez litości aż do Berlina. Sza

ciach martwe ciało syna. Rzeźba nosi nazwę „Bolejącej Matki-Ojczyzny”. Obok przygotowane miejsce pod trzy rządy mogił żołnierskich, ponad którymi na samym już wierzchołku wzgórzka umieszczona zostanie rzeźba główna „Zwycięskiej Matki-Ojczyzny”. Jej 90-metrowa sylwetka, z mieczem wzniesionym górować będzie wysoko nad miastem. We wnętrzu figury schody poprowadzą aż do szczytu miecza.

Kolejny odcinek schodów wiedzie do wnętrza budowli rotundy. Na razie wszystko tu jeszcze w stanie surowym, lecz nasz przewodnik demonstruje plany i makiety wnętrza sali — mauzoleum.

W jej centralnym punkcie — informuje — wyciągnięta kiść ludzkiej ręki trzymać będzie płonący znicz. Mozaikowe ściany pokryją sztandary ugrupowań i oddziałów bojowych, biorących udział w bitwie nad Wołgą. Kilkadziesiąt tysięcy nazwisk poległych bohaterów, wyrzniętych z pamięci na ścianach. W górce umieszczona będzie rzeźbiona szarfa ze słowami: „Oni wszyscy byli śmiertelni i mało kto z nich ocalał, ale każdy wypełnił swój obowiązek do końca”.

Wyjście z rotundy wiedzie w stronę rzeźby, przedstawiającej skamieniałą z bólu kobietę, trzymającą w obje-

Prace przy budowie pomnika, a zwłaszcza jego rzeźby głównej, są niezwykle skomplikowane — mówi nasz przewodnik. Jest to przedsięwzięcie bez precedensu. Wystarczy powiedzieć, że wzniesiona rzeźba głównej wieży jona będzie w miecz o 22-metrowej długości. To wymaga niezwykle precyzyj, specjalnych materiałów, a nade wszystko wiedzy i doświadczenia w sztuce budowlanej.

Tors rzeźby głównej opleciony jest jeszcze siecią rusztowań. Syją się skry z palników, a sunące po wzgórzach ciężarówki wzbijają tułany kurzu. Pracy jeszcze wiele, a podstawowe roboty powinny być ukończone przed nastaniem zimy, by wiosną przeprowadzić już tylko prace wykończeniowe.

FELIKS BIŁOS

Festiwal bez adresata

Estrada: nie może czy nie potrafi?

Wiemy już nawet dlaczego jest chora, nie znamy jednak jeszcze radykalnego środka jej uleczenia. Domyślamy się, co mogłoby jej pomóc, ale boimy się, że jest to niewykonalne, a sama terapia zbyt kosztowna i niepewna. Ta choroba, albo raczej wieczna rekonwalescencja jest naszą estradą. Ta, która ma nas bawić, wzruszać, lekko pouczać. Dlaczego tego nie robi? Nie może czy nie potrafi?

To pytanie dominowało przez cały czas w Olsztynie na II Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Estradowych. Ludzie polskiej estrady, ci kierujący nią i ci pracujący na niej mówili, że nie może, że ma za wiele różnych obowiązków i za wiele trudności organizacyjnych do pokonania. Dziennikarze i krytycy twierdzili, że chyba i nie potrafi. Racja jest oczywiście gdzieś w środku, dowiodły tego programy, których realizatorzy jednak coś potrafili, pokazali jakieś ambicje, jakiś rozmach.

Dyrektorzy i kierownicy artystyczni estrad narzekali. Władze finansowe dały im niedwuznacznie do zrozumienia, że kończy się era dofinan-

sowania estrad. Jeżeli nie mogą przynieść zysku, niech nie powodują przynajmniej strat. Pierwszą zapowiedzią tych zmian, było dość radykalne zmniejszenie funduszu bezosobowego we wszystkich agendach wojewódzkich Estrady. I to od razu o kilkanaście milionów. Zabrakło więc pieniędzy na większe inscenizacje, na reżyserie i na nowe teksty. Równocześnie zwiększona została działalność upowszechnieniowa Estrady na wsi. Sejmowa Komisja Kultury też nie wzięła Estrady w obronę. Powiedziała raczej dość wyraźnie: pokażcie najpierw, co potraficie, pokażcie swój rzeczywisty dorobek, dopiero potem może być mowa o dalszej idące pomocy. W tym stanie rzeczy wojewódzkie przedsiębiorstwa imprez estradowych skrzyknęły się i przyjechały w liczbie 14 na Festiwal do Olsztyna, a więc ponad dwukrotnie więcej niż przed rokiem. Przyjechały, pokazały swój dorobek, ale znowu nie było to to, czego się spodziewano po nich.

Stwierdzenie, że Festiwal nie udał się pod względem artystycznym byłoby dużą przesadą. Nie przyniósł on re-

welacji, pokazał przeciętność, to czym żyje na co dzień Estrada. Co ogląda rocznie jej 10 milionów odbiorców. Co to w ogóle jest ta Estrada? Piosenka, żart sceniczny, niewielka inscenizacja najczęściej w formie kabaretu, składanki satyrycznej lub rewiiowej, musicalu. W sensie społecznym — imprezy najbardziej masowe, wszędzie docierające, lubiane przez publiczność. Żywa forpocząta teatru i muzyki. Wreszcie w sensie organizacyjnym wielkie przedsiębiorstwo państwowe o kilkunastu oddziałach wojewódzkich. Potężny zmonopolizowany producent masowej rozrywki. Wydaje się nawet, że za pożyteczny, że celowe byłoby raczej zmniejszenie liczby zespołów na rzecz tworzenia kilku większych ośrodków wiodących, rozwijających bardziej wyspecjalizowane formy działalności estradowej. Projekt częściowej reorganizacji Estrady dojrzał chyba do realizacji. Nie wszystkie agendy wojewódzkie są po prostu predestynowane z racji stanu aktorskiego i reżyserskiego do prowadzenia własnych zespołów. Brak im szeregu estradowych rodzajów i gatunków jak np. rewii, musicalu czy teatryku piosenki.

Na festiwalu dominowały programy o charakterze kabaretowym lub poetyckim. Formuły dość specyficzne, kameralne. A najlepszy nawet kabaret przeniesiony na rozmiary wielkiej sceny wido-

wiskowej karłowacie. Gubi skalę i smaczki. Ubóstwo gatunków działalności estradowej, a zwłaszcza jej form adresowanych do masowego widza jest jedną z największych jej słabości. Są i dalsze o podobnym rodowodzie. W Olsztynie przeważały programy składankowe, dobrane pod „numery” wykonawców. Taką najbardziej typową „chałturą wielkich nazwisk”. Dla nich układano programy starając się tu dość sztucznie z konieczności powiązać poszczególne punkty programu ze sobą. Każda gwiazda estrady przychodziła tu na scenę z własnym repertuarem. Powstały w ten sposób programy bez własnej linii, dziwne, naśladowcze. Doświadczenia teatryków studenckich jak widać do zawodowców nie dotarły. Estrady nadal stawiają na magię wielkich nazwisk, na doradny efekt, nie na pracę w zespole. No i stąd nagłe zdziwienie, że nie mamy aktorów estradowych. Może i są, ale nie mieli dotąd szansy pokazania się. Tylko te spektakle, które narodziły się z jakiejś ogólnej, konsekwentnie realizowanej koncepcji reżyserskiej podporządkowującej sobie wykonawców i ich repertuar mogły liczyć w Olsztynie na sukces. Rzeszowski „abaret”, „Porfirion” z kabaretowym spektaklem szekspirowskim, teatryk piosenki Estrady Łódzkiej, montaż literac-

Dokończenie na str. 4

Coraz więcej oszczędzających

Idea oszczędzania zatacza w naszym społeczeństwie coraz szersze kręgi, staje się w całym kraju zjawiskiem coraz powszechniejszym. Dowodem tego jest duży wzrost liczby książeczek oszczędnościowych PKO, których w województwie poznajskim mamy obecnie 1.073.000 z wkładami wynoszącymi 2 miliardy 424 miliony zł. Statystycznie rzecz biorąc co drugi mieszkaniec Wielkopolski posiada książeczkę oszczędnościową PKO. Nie oznacza to jednak, że naprawdę co drugi obywatel jest właścicielem książeczki. Są tacy, którzy mają po dwie i więcej książeczek, ale są też całe rodziny, w których nikt nie oszczędza, mimo że można by sobie na to pozwolić.

Powszechna Kasa Oszczędności chce zaspokoić potrzeby, plany i upodobania klientów, umożliwić im różne sposoby oszczędzania. Oprócz najpopularniejszej zwykłej książeczki (772 tysiące!) z odsetkami 3 procentowymi w stosunku rocznym, mamy w Wielkopolsce ponad 200.000 książeczek premialnych nagrodami pieniężnymi (losowanie co kwartał), 59.000 książeczek samochodowych z wkładami po 9000 i 6000 zł, jest 4900 książeczek mieszkaniowych, dających pierwszeństwo przy uzyskaniu członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej. Są też książeczki motocyklowe, motorowe-

rowe, turystyczne, nie mówiąc już o specjalnych książeczkach dla młodzieży oszczędzającej w Szkolnych Kasach Oszczędności. Warto tu jeszcze dodać, że PKO zakłada także książeczki terminowe oprocentowane na 3,5, 4 i 5 procent, z których wkład można podejmować po kwartalnym, półrocznym lub rocznym wypowiedzeniu. Niedawno wprowadzono tu pewne udogodnienia dla klientów. Np. w razie podjęcia wkładu bez wypowiedzenia z książeczki po upływie okresu umownego, PKO wypłaca za cały czas odsetki w wysokości przewidzianej umową.

Korzystając z okazji, chciałbym zwrócić uwagę na Pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe, które zazwyczaj lokują wkłady swoich członków na rachunku czekowym. Tych kas mamy w Wielkopolsce ponad 2000. Niektóre z nich posiadają wkłady wynoszące ponad milion złotych, podczas gdy do bieżącego obrotu potrzebują tylko połowę tej sumy. Pół miliona złotych leży więc na rachunku czekowym, nie przynosząc żadnego oprocentowania. Tymczasem można by ową rezerwową sumę 500.000 zł złożyć w książeczce obiegowej z 3-procento-

wymi odsetkami, co przyniosłoby kasom dodatkowy zysk w wysokości 15.000 zł rocznie. Tę sumę mogłaby PKZP wykorzystać — zgodnie z regulaminem — na bezwrotne zapomogi dla najbardziej potrzebujących członków.

Tego roku, w październiku, który tradycyjnie już od kilku lat jest miesiącem oszczędności, PKO wprowadziła w obieg tzw. książeczki 5-letnie, na które wpłaca się co miesiąc 50 zł lub wielokrotność tej sumy (100, 150, 200 itd.). Są to najwyższe oprocentowane wkłady, bowiem przykładowo przy wpłatach miesięcznych po 100 zł, po 5 latach posiadacz każdej książeczki otrzyma 1000 zł premii, po 10 latach — 3500 zł, po 15 latach — 6900 zł i po 20 latach — 11.500 zł. Płacąc więc przez 20 lat po 100 zł miesięcznie otrzymuje w sumie 22.900 zł premii, co razem z wkładem wynosi 46.900 zł. Jest to więc nie tylko najwyższe oprocentowane wkłady, ale także wygodna forma oszczędzania, ale także wygodna sposobność zebrania pewnego wkładu, który może się przydać czy to na zabezpieczenie własnej starości, czy też na start życiowy dzieci, kiedy będą zakładać własną rodzinę. Bardzo istotnym szczegółem jest

fakt, że ta książeczka nie blokuje możliwości podjęcia wkładów w terminie wcześniejszym, z tym tylko, że oprocentowanie jest wówczas niższe.

Wielkopolska zajmuje w oszczędzaniu jedną z czołowych pozycji w kraju, co wcale nie oznacza, że nie mogłoby być u nas pod tym względem jeszcze lepiej. Np. Kraków i województwo krakowskie jeszcze w grudniu 1963 r. notowały na książeczkach oszczędnościowych PKO wkłady o 14 mln. zł. niższe niż w Wielkopolsce. Natomiast już w czerwcu 1964 r. Krakowskie wyprzedziło nas o 55 mln. zł. Nie jedyną ale jedną z przyczyn tego zjawiska jest większa w Krakowie popularność tzw. agencji z wkładami PKO. W samej tylko Hucie im. Lenina istnieje 37 agencji, podczas gdy w największych zakładach Poznania — H. Cegielski, jest tylko jedna agencja PKO. Okazuje się, że wychodzenie z okienkiem kasowym PKO bezpośrednio do pracownika w danym zakładzie, bardzo sprzyja popularyzowaniu oszczędzania i uczy posługiwania się książeczką na co dzień.

Oszczędzanie, a więc umiejętne gospodarowanie własnym fundu-

szem, przynosi oszczędzającym także pewne bezpośrednie korzyści finansowe. W Wielkopolsce wypłaciliśmy w 1963 roku posiadaczom książeczek 31,6 miliona złotych z tytułu samych tylko odsetek. Do tego trzeba jeszcze dodać wartość premii w gotówce, samochodach, motocyklach, motorowarach, wycieczkach, wynoszącą 21,6 miliona zł. W ciągu 9 miesięcy 1964 roku wypłaciliśmy natomiast 34 miliony zł odsetek i równowartość 19,5 miliona zł w postaci premii pieniężnych i rzeczowych. A jeszcze 69 milionów zł czeka na dopisanie na książeczkach. Czekają tylko dlatego, że nasi klienci nie złożyli swoich książeczek w celu dopisania na nich pieniędzy należnych z tytułu odsetek.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że PKO, jako najbardziej popularna „organizacja oszczędzających”, widzi w popularyzowaniu oszczędzania nie tylko finansową, gospodarczą stronę zagadnienia. Dostrzega również znaczenie wychowawcze tego pożytecznego i pożądanego zjawiska: oszczędzanie bowiem uczy ekonomicznego i przymiślanego wydatkowania pieniędzy, co w życiu społecznym każdego narodu jest sprawą bardzo istotną.

WŁADYSŁAW NAGÓRSKI
Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu

Bieszczadzkie perspektywy

Raj nie tylko dla turystów

Autobus szybko pokonywał dzielącą nas przestrzeń. Podróż bynajmniej nie dłużyła się. Bieszczadzki krajobraz urzekł swym czarem. Gdzie spojrzeć — szachownicę pól i lasów, poprzecinane wstęgami potoków i rzeczek. W miarę oddalania się na południe — teren bardziej gorzysty, więcej lasów i od ludzi. Każdy, kto tęskni za ciszą i samotnością mógłby tutaj wędrować kilometrami, nie napotkawszy nikogo.

Mimo woli przyszły mi na myśl słowa kierownika Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych w Rzeszowie Tadeusza Walewskiego.

— Bieszczady mają takie walory, że powinny stać się płucami Polski. Można w nich stworzyć małą Szwajcarię i udostępnić ją także dla turystów z Czechosłowacji i Węgier.

Z szerokiego zalewu na Sanie, który powstał przy zaporze elektrowni wodnej w Myczkowcach, już korzysta sporo turystów. Lśniącą taflę przecinają dzioby kajaków, łodzi i rowerów wodnych. Po obu stronach Sanu, w lasach lub na polanach — wczasowicze, różnokolorowe domki campingowe oraz namioty. Na wzgórzach przy zaporze, obok asfaltowej szosy — pięknie wyposażony dom wypoczynkowy Energetyki, którego sala restauracyjna jest dostępna dla wszystkich goszczących w tych stronach. Myczkowce przyciągają z każdym rokiem coraz więcej turystów. O zezwolenie na ustawienie w tej okolicy domków campingowych starają się różne przedsiębiorstwa. Inne sięgają dalej do okregu Soliny. Zakończono tam (po czterech latach) pierwszy etap pracy przy budowie największej w kraju zapory wodnej, skierowanej w inne koryto wody rzeki i zaplanowano m. in. wydobyć w tym roku spod ziemi 100.000 metrów sześciennych skał. Sama zapora ma być „zmontowana” z 2.000 bloków betonowych o średniej wielkości 400 m sześć. każdy. W 1966 roku przystąpi się do napełniania zbiornika wodą.

Zmieni się wiele, gdy do zbiornika w Solinie wpłynie woda.

Sztuczne jezioro, będzie tylko jedną z wielu atrakcji. Bieszczady obfitują w okolice doskonale nadające się do uprawiania sportów zimowych.

Nie ma u nas, poza Zakopanem innych terenów, gdzie by śnieg zalegał tak długo, jak w Bieszczadach. Same stoki są łagodniejsze, a tak różnorodne, że można spośród nich wybrać odpowiednie dla uprawiania zimowych sportów. Chodzi jednak o budowę schronisk, domów wczasowych, 2—3 wyciągów i o wyznaczenie tras zjazdowych, jak też o udostępnienie tych okolic m. in. dla turystów z Węgier i Czechosłowacji.

Innym, niewykorzystanym skarbem Bieszczad i w ogóle Ziemi Rzeszowskiej, są wody mineralne. W województwie tym jest podobno ponad 100 miejscowości, w których można wykorzystywać wody dla celów uzdrowiskowych, ale spływają one — jak dotychczas — dość często do potoków i rzek. Tak właśnie ulatują beużytecznie wody ze źródła arsenowego w Rabem, chociaż mogłyby oddać cenne usługi przy leczeniu niektórych schorzeń serca i układu krążenia. Tego rodzaju źródła należą na świecie do rzadkości; w Rabem są najobfitsze po odkrytych w Bośni i Bułgarii. Gdyby więc wybudowano w tej uroczej miejscowości sanatoria, zaczęto wykorzystywać arsenowe wody dla ratowania zdrowia chorych, wśród kuracjuszy byłoby niewątpliwie sporo zagranicznych pacjentów. Zapomniane Rabe mogłyby prze-

kształcić się w uzdrowisko o znacznej sławie.

Tak właśnie zainteresowano się Wysową, leżącą również w Rzeszowskim — za kramami Bieszczad. Stanie się ona w przyszłości poważnym konkurentem Krynicy. W Wysowej wykryto bowiem silne źródła (m. in. typu zuberka) przewyższające swą zasobnością i wartością leczniczą wody w Krynicę. Jeszcze w tym roku przystąpi się tu do budowy pierwszego zakładu przyrodolecniczego i innego dla butelkowania wód, który w przyszłości ma także dostarczać wody mineralne w tabletkach.

O butelkowaniu cenniejszych wód powinno się zresztą pomyśleć i w wielu innych miejscowościach, zwłaszcza do czasu uruchomienia w nich sanatoriów a poza tym — o zabezpieczeniu uzdrowisk w wodę pitną. Na tych obfitujących, w różne sanatoria i inne źródła mineralne terenach, zwłaszcza w Iwoniu i Rymanowie, wody pitne nie ma bowiem za dużo. Powstał więc nawet projekt utworzenia w Besku zbiornika przy Wisłoku i zasilania z niego w wodę uzdrowisk rurociągami. Byłoby to — jak twierdzi specjaliści — lepsze rozwiązanie, niż kosztowne wiercenie w wielu miejscowościach głębinowych studzien.

BRONISŁAW LISOWSKI

Festiwal bez adresata

Dokończenie ze str. 3

ki o Hiroszynie z Krakowa. Tam widział się reżysera programu, jakąś pracę nad aktorami. W pozostałych zespołach aktor uczył się tylko przez podglądanie mistrza. A we wszystkich dziedzinach sztuki metoda ta już dawno została zdyskwalifikowana.

Jakie wnioski nasuwają się widzowi po obejrzeniu tych kilkunastu spektakli festiwalu? Wydaje się, że w przyszłorocznej imprezie winny wziąć udział tylko zespoły własne poszczególnych przedsiębiorstw Estrady. Pokazanie np. na festiwalu przez Poznań St. Miłnarczyka z Warszawy czy T. Chyłę z Gdańska nic właściwie nie mówi o poznańskiej Estradzie. Druga sprawa, to konieczność podania zespołów jeszcze przed

festiwalem jury selekcyjnemu. Gdyby było ono w Olsztynie, festiwal trwałby znacznie krócej, ale byłby ciekawszy. Wreszcie sprawa trzecia. Jest nią potrzeba zaproszenia na festiwal, może nawet poza konkursem, najlepszych kabaretów warszawskich i krakowskich. Dopiero zobaczenie ich i skonfrontowanie z innymi może nam uzmysłowić prawdziwy stan naszej twórczości estradowej. No i sprawa ostatnia, ale chyba niebiała. Trzeba zastanowić się dla kogo jest ten festiwal. Dla jury, dla publiczności czy dla estrad? Kto najwięcej potrzebuje konfrontacji? Chyba właśnie same zespoły estradowe. Tych jednak na festiwalu nie było. Przeważnie zaraz po występie zespoły wracali do domu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

rzyli bardzo dobre kreacje. „Grzech” był godnym uczczeniem selskiej rocznicy urodzin wielkiego polskiego pisarza. W poniedziałek wreszcie obejrzelismy ciekawą powieść filozoficzną Woltera pt. „Kandyd” w reżyserii J. Krasowskiego i adaptacji A. Banacha. „Kandyd”, to dzieło burzycielskie, pełne sarkazmu, ironii, ale i swoistej humoru. Wszystko to sprawiło, że powstało widowisko dające powody i do śmiechu i do myślenia — rzecz na oąół trudna do zrealizowania. Dodajmy jeszcze do tego znakomitą obsadę aktorską z Wołkiewką, Krasnowieckim, Pawlikiem i Glińskim na czele; w sumie — świetny spektakl.

Magazyn spraw społecznych „Miniatyry” tym razem zupełnie nie przypominał tej odważnie redagowanej pozycji zawsze o coś zaciekawiającej, coś demaskującej lub coś potępiającej. „Miniatyry” z poprzedniej środy były — z jednym wyjątkiem — jakieś mdłe, bezbarwne i bez pazura, za który zdobyły już sobie powszechny szacunek wśród widzów.

W dziale publicystyki wyróżniał się program „Zbroja można by nie sprowadzać”, którym redakcja wiejska rozpoczęła nowy cykl omawiający najaktualniejsze sprawy naszego rolnictwa. Miejsmy nadzieję, że ten cykl nadrobi pewne dotychczasowe zaniedbania TV w problematyce rolnej, jako że „Niedzielne Biesiady” i kursy to rzeczy raczej dla rolników, a warto przecież coś z tej dziedziny dać mieszcuchowi.

Skoro mowa o cyklu, spieszę pochwalić Kraków za nowy, rozpoczęły wizytę Janusza Meissnera, cykl pt. „Zapraszamy na wózek wieczór”. Tylko po co w tej wizycie brał udział kilkunastoletni chłopiec, dalibóć trudno zrozumieć. Obaszłoby się bez niego. W każdym razie cykl bardzo interesujący i świetnie dopasowany do zainteresowań młodzieży oraz starszych.

Zwracam też uwagę na coraz lepszą, solidną Kronikę Kulturalną Poznania. Obejrzyjcie przy najbliższej okazji O sobotnim programie rynekowym pt. „Przedstawiamy” można tylko powiedzieć, że to była rzeczwiście rozrywka. W sumie więc — wcale niezły był ten tydzień.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Praca

Potrzebna dochodząca codziennie pomoc domowa na 10 godz., od 1. XI, br. Poznań, Inżynierska nr 8 m. 4. 35540g

Pomoc domową dochodzącą przyjmie. Kasprzaka 34 m. 9. 35746g

Pomoc domową przyjmie zaraz spozna Poznań (dziecko pięcioletnie). Pogodna 68 m. 1, po godz. 18. 35836g

Dochodząca pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Przybyszewskiego 66 m. 3, godz. 17—20. 35928g

Pomoc domowa młodsza potrzebna zaraz (rodzina profesora). Aleja Wielkopolska 11. 35658g

Ogrodnik z całkowitym utrzymaniem potrzebny zaraz. Leon Celler, Zabikowo k. Poznania. 36064g

Oberowy z rodziną do średniej obory na deputat potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35670g

Poszukuje pracy na maszynach hafciarskich łancuszkowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35676g

Ogrodnik oraz pomoc domowa z pełnym utrzymaniem (najchętniej starza) potrzebni zaraz. Poznań, Langiewicza 3 m. 1. 35682g

Tapicer — czeladnik, poszukuje pracy w zakładzie tapicerskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35720g

Pomoc domową dochodzącą do 1-rocznego dziecka i lżejszych prac domowych przyjmie małżeństwo lekarskie. Wynagrodzenie dobre. Referencje pożądate. Zgłoszenia: od godz. 16 — Woźniakowie, Engla 16 m. 27. 35737g

Uczeń zegarmistrzowski potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35747g

Pomoc dochodzącą 3—4 razy w tygodniu do rocznego dziecka przyjmie. Miła 18a m. 1. 35780g

Gospośia przyjmie pracę na probostwie lub w kulturalnym domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35789g

Psycholog 8 lat praktyki przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35820g

Poszukuje krawcowej z pełnymi kwalifikacjami do prowadzenia punktu usługowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35838g

Pracownik na gospodarstwo rolne potrzebny wynagrodzenie według umowy. Franciszek Kortus, Wielkowieś 29, poczta Buk, stacja Buk, powiat Nowy Tomysl. 35847g

Ucznia przyjmie w zawodzie ślusarsko — tokarskim. Warsztat mechaniczny. Poznań, Dzierżyńskiego 103. 35868g

Cukiernika — piekarka lub przyuczonego do wyrobu drożdżówek przyjmie. Dubicki, Swarzędz, Poznańska 46. 35869g

Szewe potrzebny na botki i kozaczki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35871g

Fryzjerkę tylko dobrą siła potrzebna zaraz. Posada stała. Swierczewskiego 65. 35875g

Czeladnik piekarski i uczeń potrzebny do utrzymania i noclegiem. Puszczykowo, ul. Poznańska 33. 35885g

Kulturalna, miła pani zapiekuje się dzieckiem lub podejmie lżejszą pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35902g

Przyjmie dozorstwo oraz palenie c. o. Warunek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35923g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca lub na stałe zaraz do dwóch dzieci i lekkich prac domowych. Zgłoszenia: S. Engla 15 m. 2, od godz. 15. 35938g

2 uczniów ślusarsko — samochodowych w naukę może się zgłosić. Stasiak, ul. Piękna 43. 35930g

Ucznia przyjmie warsztat ślusarsko — tokarski. Ulica Wspólna 22. 35996g

Nauka

Portugalskiego, hiszpańskiego, włoskiego — uczy korespondencyjnie — tłumaczenia — dr Lisak, Zakopane, Krupówki 14. K6392

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza nr 27 m. 7. 359139g

Kursy pisanja na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce. Poznań, Chelmońskiego 7. 359276g

Początkującym udzielam lekcji gry na fortepianie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35748g

Angielskiego, niemieckiego, francuskiego lekcji udzielę. Szamarzewskiego 16 m. 6. 35785g

OGŁOSZENIA DROBNE

Studentzi udzielą korepetycji matematyki, fizyki. Kwiatowa 5 m. 19. 35792g

Udzielam: niemieckiego, łacińskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35848g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 4, wejście Golebia. 35142g

Kupię maszynę do pisania walizkową, może być uszkodzona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35911g

Kupię tapczan dwuosobowy i pralkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35781g

Kupię futro damskie, nowe, piżmowe, elki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35863g

Okna inspektowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35917g

Sprzedaz

Siatkę parkanową — na klatki i sity polecam. Czerwonej Armii 23. 35826g

Lisy niebieskie i norki standard po licencji, wysoko punktowane sprzedaje firma zarodowa 9—4 Janowicz, Poznań 31, ul. Umółtowska 17, tel. 590-71 przy Działkach Naramowickich. 35608g

Sprzedam poszukiwaną hubę brzoową białą i czarną, guz, Braniewo, woj. olsztyńskie, Skrytka 35. 19583p

Sprzedam przenośny garaż na motocykl. Debiec, Drużynowa 16 m. 3. 19532g

Sprzedam wóz konny gumowy 600 x 16, Jan Biedrzyński, Strzyżewo Smykowie, poczta Jankowo Dolne, pow. Gniezno. 19581p

Sprzedam młotkarnię — Lauz prase Rausendorf, Szczurek, Lutogiew 11, pow. Krotoszyn. 19584p

Wersalki, tapczany, amerykański, fotele sprzedaje tapicernia — przyjmuję przeróbki. Maleckiego 33. 35850g

Lisy niebieskie hodowlane, ładne sprzedam. Zawady 41. 35945g

Sprzedam pelisę i kurtkę brzojstwowaną na średnią figurę. Poznań, Wyspiańskiego 18 m. 8, godz. 16—19. 35833g

Sprzedam prasę hydrauliczną z ruchomym stołem (60 ton ciśnienia) nadająca się do specjania oraz wciskania różnych tulejek. Marian Mankiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 177. 35812g

Grzejniki żelazne używane, 1 m wysokości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35866g

Pszczółki 20 pni (ule wielkopolskie) sprzedam lub zamienię na kury. Napierała, Paprów 188 — przy dworcu Nowy Tomysl. 35868g

Sprzedam hydrofor 1.000-litrowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35894g

Sprzedam 2 wozy konne 5-ton., ogumienie 750 x 20 stan dobry — za 1/4 ceny nowych nadających się do traktora. Własność Floriana Blocha, zam. Pęc kowo, pow. Czarńków. 35710g

Kocioł c. o. mniejszy, łożko metalowe, materac, telewizor 17-calowy — sprzedam. Poznań, Bohaterów Westerplatte 3, tel. 612-01, wewn. 324. 35719g

Sprzedam wóz gospodarczy platformowy na 20—16-kach. Poznań — Antoninek, Bałtycka 4. 35728g

Wysadki truskawek, agrestu i porzeczek sprzedam. Luboń, Armii Czerwonej 73. 35759g

Sprzedam silnik elektryczny, siła 1,5 kw, 1400 obr. Gwardii Ludowej 16 m. 5, oglądać wieczorem. 35769g

Sprzedam 40 szt. 5-mies. kurek (leghorn). Wiadomość: Poznań, ul. Włodkowska 8 m. 1. 35813g

Czarnie pianino „Zimmermann” sprzedam. 7.000 zł. Al. Wielkopolska 14. 35811g

Akordeon 80-basowy sprzedam. Popliński 2 m. 4, godz. 18—19. 35841g

Burko orzechowe sprzedam. Poznań, Żydowska 19 m. 3. 35846g

Akordeon 120-basowy sprzedam. Poznań, ulica Krzyżowa 18 m. 5. 35857g

Fortepian „Steinway” nr 173792, 180 cm, idealny, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35859g

Ham barani, bułgarski, kołnierzy karakulowy popielaty, ładny bufet trzydrzwiowy, sprzedam. Stawicza 19 m. 8. 35864g

Sprzedam wypielnię kompletną, stół okrągły, śred. 126, rozkładany. Poznań, Kościelna 12 m. 7, telefon 470-87. 35909g

Sprzedam pianino metalowa płyta. Gromadzka 26 (Winogrady). 35893g

Wózek głęboki tanio sprzedam. Łąkowa 21 m. 18. 35889g

Sprzedam dwa wozy konne na resorach ogumione na 15—16, 3 tony, 2 tony. Poznań, Matejki 57 m. 5b. 35893g

Akordeon „Muza” 80-reg. sprzedam. Poznań, Hetmańska 47 (domek ogrodowy), od godz. 16—21. 35894g

Wóz gospodarczy na dwudziestkach oraz osie z tarzami do wozów konnych sprzedam. Poznań-Rataje, ul. Zamenhova 5. 35935g

Sprzedam nowoczesną bibliotekę, szafę, stół. Kłowniczka 4 m. 6. 35936g

Sprzedam buraki pastewne. Umółtowo, Jeziora 9, za Naramowicami. 35940g

Samochody

Sprzedam dwie „Warszawy” w dobrym stanie. Bartkowiak, Opalenica — Hotel. 35618g

Sprzedam samochód „Opel” P4 po remoncie za 12 tys. zł. Poznań, Biedrzyńskiego 4 m. 2. 35910g

Kupię „Warszawę”, stan dobry. Poznań, Dzierżyńskiego 153 m. 3, godz. 16—17. 35900g

Samochód ciężarowy 5-tonowy „Mercedes” na ropie sprzedam. Dolna Włda 6. 35930g

Samochód „Mikrus” sprzedam, cena 32.000 zł. Dąbrowskiego 31, portiernia. 36019g

„Moskwicz” 407, stan idealny — 32.000 km, sprzedam. Tel. 668-72. 35892g

Taksówkę dam w dzierżawę z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35701g

Sprzedam samochód „Alder-Junior” — zapasowy silnik. Poznań, Chocińskiego 23 (garaż), od godz. 16. 35702g

Sprzedam „Lambrette” 150 LD z częściami lub bez, po godz. 15 — Kostrzyńska 2. 35782g

Samochód „Warszawa” rok 1961 sprzedam. Sreń tel. 392. 35810g

„Junak” w stanie dobrym z garażem i kaskami sprzedam. Matejki 36 m. 22. 35840g

Kupię „Warszawę” po małym przebiegu, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35858g

Sprzedam samochód „Spartak” stan idealny. Poznań, Senatorska 2. 35880g

„Skoda” 1101 po kapitalnym remoncie tanio sprzedam. Debiec, ul. Wspólna 20. 35896g

Okazyjnie sprzedam dobrą „Syrenę” Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35903g

Samochód P-70 sprzedam. Poznań, Hetmańska 38, tel. 612-01, wewn. 348. 35914g

„Mercedes” V-170 po remoncie, zapasowym silnikiem, skrzynię biegów, częściami sprzedam. Poznań, Czarnieckiego 9. 35931g

LoKale

Poszukuję mieszkania wyłączonego 2—3 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35443g

Poszukuję dwa pokoje wyłączone, komfort, samodzielną wódną, zamienię jedno lub dwa mieszkania jednopokojowe na dwupokojowe. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35819g

Pokój dwuosobowy umeblowany, wynajmę studijnym (Osiedle Warszawskie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35888g

Przyjmę panów na pokój. Poznań, Leszczyńska 33 (Górczyn). 35557m

Dwie pracujące poszukują pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35564m

Młode małżeństwo poszukuje pokój na 2 lata. Gwarancja wyprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35610m

Wynajmę małżeństwu pokój niekupucający z używalnością kuchni na okres 5 lat. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35636m

Poszukuję mieszkania — pokój, kuchnia względnie duży pokój do 20 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35640m

Przyjmę pracującą pannę na wspólny pokój — okresowo zameldowana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35703m

Zamienię nowoczesne, przydziałowe, samodzielną, komfortowe 3 1/2-pokojowe mieszkanie na podobne 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35644m

Poszukuję lokalu 30—40 m² na rzemiosło. Wiadomość: tel. 455-92, godz. 15—18. 35709m

Przyjmę na pokój panów lub panienkę. Poznań, ul. Grunwaldzka 229. 35714m

Kulturalnego pana wzię dwóch przyjmę na pokój. Poznań-Górczyn, Rawicka 97. 35730m

Przyjmę pana na wspólny pokój (fizyczny). Promienista 124 m. 2. 35880m

Przyjmę dwóch panów na pokój jest c. o. Polska 12. 35867m

Poszukuję stróżostwa w rękę mieszkani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35679m

Małżeństwo studentów z Gdańska szuka pokoju do czerwca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35732g

Przyjmę panów na pokój. Solacz, Wiecie 11 m. 1. 35769m

Przyjmę panów na pokój. Górczyn, Gostyńska 97. 35768m

Pracujących panów przyjmę na pokój. Poznań, ul. Głazowa 5. 35803m

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Poznań, Junikowo, Scinawska 70. 35800m

Przyjmę 2 panów na pokój. Poznań, Boh. Westerplatte 16. 35800m

Pracująca panienka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35812g

Ucznia na pokój wspólny przyjmę. Ul. Narewka 2a, za Ogrodem Botanicznym. 35816m

Małżeństwo poszukuje pokoju na okres 4 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35837g

Okazję pomieszczenie suterenu, wyłączone, nadające się na każdą pracownię Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35837g

Nieruchomości

Sprzedam działkę 5.000 m² pod budowę domu, szkół, ni oraz 2 małe działki budowlane. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 35497g

Korzystnie sprzedam parcelę w Lesznie. Zgłoszenia: Lorek, Leszno, Lipowa 37 m. 2. 35497g

Okazyjnie sprzedam willę wolną — jednorodzinna, centralne ogrzewanie, 6.000 m² suchy piwnick, 3.000 m² sadu — jak Górczyn (Włp.) — Bałbini. 19579p

Pracownicy poszukiwani

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE W POZNANIU, przyjmują do pracy:

— **INŻYNIERA CHEMIKA** na stanowisko inspektora do spraw odbioru technicznego wyrobów gumowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr ZZR, przy ulicy Serbskiej. K6807

ZAKŁADY MIĘSNE — RZEŻNIA W POZNANIU przyjmują:

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na stanowiska strażników.

Wynagrodzenie w myśl układu zbiorowego. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Sekcji Kadr, ulica Garbary 101-111, w godzinach od 8—13. K6877

PRZEDSIĘBIORSTWO GASTRONOMICZNE z siedzibą w Poznaniu zatrudni zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i stażem pracy.

Zgłoszenia: **WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH W POZNANIU**, ulica Lampego 7. K6905

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO — zatrudnią zaraz:

— **1 INŻYNIERA - MECHANIKA** do prowadzenia gospodarki smarami oraz częściami zamiennymi;

— **1 INŻYNIERA INSTALACJI SANITARNYCH** ze znajomością instalacji i aparatury gazowej.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr — Poznań, Grobla 15, pokój 210. K6920

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 4 przyjmie do pracy zaraz na budowlach miejskich i zamiejscowych:

— **MURARZY,**
— **CIEŚLI,**
— **BETONIARZY,**
— **ROBOTNIKÓW,**
— **ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, ul. Powstańców Wielkopolskich 2. K6941

PRZYCHODNIA OBWODOWA POZNAŃ-JEŻYCE zatrudni

STARSZĄ KSIĘGOWĄ.

Warunki: średnie wykształcenie i minimum 4 lata praktyki w księgowości budżetowej.

Zgłoszenia: ul. Mickiewicza 31, pokój 30. K6970

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OKUC I INSTALACJI BUDOWLANYCH W POZNANIU, Plac Wolności 6 — zatrudni:

— **KIEROWNIKA PRACOWNI TECHNOLOGICZNO - KONSTRUKCYJNEJ** oraz
— **STARSZEGO INSPEKTORA TECHNICZNEGO.**

Warunki do omówienia w Zjednoczeniu. K7029

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY Nr 3 W POZNANIU, ulica Polna 33 przyjmie zaraz:

PALACZA na kotły wysokopiętne. 35962g

CENTRALNE LABORATORIUM PRZEMYSŁU KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH W POZNANIU, ulica Starolecka 42, telefon 708-57, przyjmie zaraz:

— **TECHNIKA - CHEMIKA** lub **TECHNOLOGA**, z praktyką oraz

— **PRACOWNIKA** wykwalifikowanego, po zasadn. szkole zawodowej (chemicznej lub mechanicznej) do produkcji doświadczalnej.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod w. w. adresem. 35872g

†
Dnia 26 października 1964 r. odeszła od nas na zawsze po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, kochana matka, córka, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 62, sp.

Franciszka Napierała

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, SYN I RODZINA

Poznań, ul. Grodzka 134. 36032g

†
Dnia 24 października 1964 r. zmarła

Helena Strzelecka

W Zmarłej tracimy cenionego pracownika i dobrą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ulica Bluszczołowa.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

M7063

†
Dnia 27 października 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, nasza najdroższa siostra, ukochana ciocia, siostrzenica, kuzynka, sp.

Maria Biedowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek, dnia 3 listopada br., o godzinie 8.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

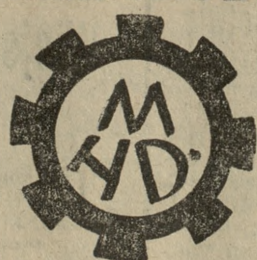
W głębokim bólu

RODZINA

Poznań, ul. Zależę, 4 m. 5. 36080g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—15.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 658-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-7

NADCHODZI ZIMA!



Najwyższy czas zaopatrzyć się w **ODZIEŻ ZIMOWĄ!**

Z NOWYCH DOSTAW POLECAMY:

- * PŁASZCZE ZIMOWE i
- * UBRANIA

we wszystkich naszych sklepach odzieżowych za gotówkę i na raty przy wpłacie już 20 procent wartości lub 200 zł przy zakupie poniżej 1.000 zł.

Polecamy również okrycia i ubiory po obniżonej cenie w sklepach

przy ul. Wielkiej nr 19 oraz ul. Kraszewskiego nr 11

MHD — Artykułami Odzieżowymi.

K7072

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI

W POZNANIU
ulica Libelta nr 26
telefon 518-24

uruchamia

KURSY KIEROWCÓW

czterotygodniowe
dnia 9 listopada 1964 r.,
o godzinie 16. 35891g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania. Cena około 200.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35880g.

Sprzedam tanią parcelę w Ligowcu, blisko stacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35893g.

Kupię domek mały do 100.000 zł, lub działkę przy tramwaju, względnie przy dobrej komunikacji autobusowo-trolejbusowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35753g.

Działka 1/4-morgowa z planem zabudowy sprzedam. Luboń 3, Armii Czerwonej 73. 35758g

Wolny murowany domek jednorodzinny z elektryfikacją i pół morgi ogrodu sprzedam. Cena 50 tys. zł. Mieczysława Marszałkowska, Pieczkowska, poczta Witowo, pow. Środa. 35776g

Dom z ziemią przy mieście lub na wsi, dogodna komunikacja — kupię do 120 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35777g.

Gospodarstwo 13 ha — sprzedam. Wojciech Rataj. Więckowice, poczta Dopiewo, pow. Poznań. 35793g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, do 120.000 zł, okolice Gostynia, Ostrowa, Sremu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35861g.

†
Dnia 27 października 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany wujek, przeżywszy lat 82, sp.

Tomasz Grelka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W smutku pogrążona

RODZINA

M7082

†
Dnia 27 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Władysław Piecuch

były długoletni kierownik szkoły w Golinie nad Wartą.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm., o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIĘĆ I WNUKI

Golina nad Wartą, Poznań, ul. Kniwskiego 27 m. 13. K7081

Kierownictwu Bazy Transportu PRK-10, Rządzie Zakładowej, Dyrekcji MHD „Delikatessy”, Kierownictwu Szkoły, Koleżankom i Kolegom, Znajomym i Sąsiadom za złożone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i oddanie ostatniej posługi, sp.

Czesławowi Stępiakowi

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ŻONA Z DZIEĆMI

35905g

Zawiadomienie!

DYREKCJA P.H.D. „JUBILER”
W POZNANIU

WZYWA PT. KLIENTÓW

do odebrania zegarków i przedmiotów pozostawionych do naprawy przed dniem 31 maja 1964 r. w zakładach usługowych PHD „Jubiler”.

Jednocześnie zawiadamia się, że zegarki i przedmioty o których wyżej mowa, nie odebrane do dnia 1 grudnia 1964 r., zostaną sprzedane w drodze licytacji publicznej — zgodnie z przepisami dekretu z dnia 13 września 1954 roku (Dz. Urz. nr 41, poz. 184). K7000

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI W POZNANIU — STAROLECKA, ulica Skoczowska nr 19

PODAJE DO WIADOMOŚCI SWYM DOSTAWCOM I ODBIORCOM, że z powodu inwentury

BĘDĄ NIECZYNNY MAGAZYNY I TO:

- ♦ surowców hutniczych w czasie od 1—31 grudnia 1964 r.,
- ♦ surowców pełnowartościowych i różnych w czasie od 1—15 grudnia br.

Dyrekcja uprasza swych Odbiorców o pełne zaopatrzenie się w surowce potrzebne do produkcji w okresie miesiąca listopada 1964 r. K7067

Przetargi

ZAKŁADY MIĘSNE W OBORNIKACH Wlkp., ul. Boh. Stalingradu 2, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY NA PRZEPROWADZENIE KONSERWACJI I REMONTU WAG w zakładzie w Obornikach oraz w podległych jednostkach w Czarnkowie i Pile.

Jednocześnie podaje się, że większość nasyżych wag jest przesuwnikowych i odważnikowych o nośności 500 kg.

Termin składania ofert do dnia 20 listopada 1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 listopada 1964 r., o godzinie 10.

Blizszych informacji udzieli codziennie Dział Gł. Mechanika.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu jak też wyboru oferenta bez podania przyczyn. K6939

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OKUC W POZNANIU

unieważnia

zagubiony dowód rejestracyjny PM 91-25 — samochodu osobowego „Warszawa M-20”.

K7030

Zagubiono świadectwo ukończenia szkoły wydane przez ZSZ we Wschowie na nazwisko Kazimierz Sznielcer, zam. w Golinie Wielkiej, pow. Rawicz. 19579p

Różne

Wypożyczam — zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, fraki. Długa 9. 35300g

Wydzierżawę garaż Jezyce — przy Z. Nalkowskiej, ul. Kościelskiego 17, godz. 12—16. 35884g

Warsztat ślusarski wykonawcy usług w zakresie sztanowania, cięcia blachy, szlifowania, polerowania itp. Deręgowski, Poznań, ul. Kopanina 15. 35791g

Serdeczne podziękowanie Główniej Komendzie Miasta MO oraz Komendzie MO — Stare Miasto, Aleje Marcinkowskiego, za szybką interwencję i odcalenie samochodu „Warszawa” skradzionego 24. X. br. składa wdzięczny Andrzej Dobias. 35890g

Matrymonialne

Rozwiedziona (nie z własnej woli), dwoje dzieci, pozna pana od 41—48 lat. Cel matrymonialny. Sześć główne oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35662g.

Wdowiec samotny po 60 lat, inteligentny, kulturalny, bez nalogów (własne mieszkanie), dobrze sytuowany, pozna odpowiednią towarzyszkę życia. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35826g.

J. Em. Księdzu Biskupowi Etterowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciółkom, Znajomym i całej Parafii Rostarskiej za modlitwy i dowody serdecznego przywiązania okazane w czasie ostatniej drogi, sp.

Księdza

Zygmunta Ogrodowskiego

SERDECZNE „BÓG ZAPLAC”

składa

RODZINA

35839g

Przewielebnym Ks. Ks. E. Lijewskiemu i A. Pałteckiemu, Zarządowi i Pracownikom Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku, Zarządowi i Pracownikom Gminnej Spółdzielni w Kórniku, licznym Delegacjom z Kórnika i powiatu śremskiego, Krewnym, Przyjaciółkom i Znajomym za tak licznie nadesłane i wyrażone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i za serdeczny udział w pogrzebie, mojego ukochanego męża i ojca, sp.

JÓZEFA ZAŁOGA

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

ŻONA Z CORECZKĄ

35942g



UWAGA!

W „Koziołkach”

znów dodatkowo 195 nagród wartości 300.000,- zł

GŁÓWNA WYGRANA JEST

samochód „SYRENA”

oraz

2 premie	po 10.000,— zł
6 premii	po 5.000,— zł
4 premie	po 4.000,— zł
10 premii	po 3.000,— zł
10 premii	po 2.000,— zł
152 premie	po 1.000,— zł
10 premii	po 1.000,— zł

(na kupony abonamentowe).

Nagrody te zostaną rozlosowane na banderole wszystkich kuponów złożonych w okresie od 26. X. do 29. XI. 1964 r.

CHCESZ WYGRAĆ —

ZŁÓŻ ZARAZ KUPONY!

K7054

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA Nr 2, POZNAŃ, ulica Kopanina, zaprasza do składania OFERT NA NAPRAWĘ około 100 CHŁODNIC SAMOCHODOWYCH typu STAR i SKODA.

Dostawa do naprawy sukcesywna.

Blizszych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika.

Termin składania ofert upływa w przeciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7025

POZNAŃSKIE DOMY MODY „ROXANA” PT W POZNANIU, ulica 27 Grudnia 17/19, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w bieżącym roku z własnego materiału wykonawcy DWÓCH OKIEN STAŁOWYCH WYSTAWOWYCH I JEDNYCH DRZWI WEJŚCIOWYCH.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 listopada 1964 r., o godzinie 10 w biurach dyrekcji PDM „Roxana”.

Informacje oraz wgląd do dokumentacji technicznej zainteresowani mogą uzyskać w dziale inwestycji PDM „Roxana”. K7068

Komunikaty

Na podstawie zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 21 września 1963 r. (M. P. nr 82, poz. 398) Prezydium Rady Narodowej m. Poznania ustaliło termin rozpoczęcia ogrzewania w bieżącym sezonie ogrzewczym na dzień 15 października 1964 r.

W związku z tym Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości i przestrzegania następujące zasady:

1. jeżeli temperatura zewnętrzna c. godz. 21 w ciągu dwóch kolejnych dni jest wyższa od plus 10° C — administratorzy budynków mieszkalnych, kierownicy hoteli, szkół, teatrów i kin są zobowiązani przerwać ogrzewanie budynków.

Wznowienie ogrzewania następuje, gdy temperatura zewnętrzna w ciągu 3 kolejnych dni o godz. 21 jest niższa niż plus 10° C.

2. za obowiązującą temperaturę przyjmuje się urzędowo stwierdzoną temperaturę przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny w Poznaniu.

3. Terenowe organy administracji państwowej będą przeprowadzały kontrole realizacji wyżej podanych zasad. K7019

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 8.50 Pogadanka filozoficzna; 9 Dla klas III i IV pt.: „Pan Niezapominajki w Kosmosie”; 9.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 10 Dr Zabiński przed mikrofonem; 10.10 Publicystyka międzynarodowa; 10.30 Z twórczości mistrzów Baroku; 11 „Proszony obiad” opow.; 11.20 Muzyka; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 12.45 „Na swojską nutę”; 13 Dla klas: V, VI i VII pt.: „Podróż bez bileto”; 13.25 Z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. Wł. Kabalewskiego; 14 „Romantyka” fragm. pow.; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 Piosenki francuskie; 15.30 Z życia ZSRR; 16 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich gra L. Izmałow; 16.15 „Amatorskie Zespoły przed mikrofonem”; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 „W kraju”; 17.25 „Dysk olimpijski” odc. pow.; 17.50 Felieton ekonomiczny; 18 Koncert dnia; 19 Jezyk angielski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 20.26 Sport; 20.35 Słuchowiska pt.: „Twarz”; 21.35 Graja ork. taneczne; 22.15 „Pan Tadeusz” — fragment 2 księgi VIII poematu A. Mickiewicza; 22.35 Muzyka rozrywkowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Jezyk francuski; 8.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 8.45 Przerwa w pracy radiostacji; 13 Utwory organowe gra Robert Owon; 13.25 „Gdy plonie trawa” fragm. opow.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Melodie jazzowe; 15.10 „Z dzieł muzyki chóralnej”; 15.30 Dla dzieci starszych pt.: „Uczymy się recytować”; 16.25 Audycja słowno-muzyczna J. Hojana i St. Kamińskiego pt.: „Wieża Babel”; 16.55 Wielkopolska dla

Atuty szkolnych zespołów

Gdybyśmy mieli w każdej świetlicy i w każdym klubie po jednym tylko zespole, który by rozwijał życie kulturalne — byłoby to osiągnięciem bardzo dużym. Niestety, tak nie jest.

Młodzież, która w pierwszych kilkunastu latach powojennych, chodziła do szkoły podstawowej, wyszła z niej głucha na muzykę i śpiew, ślepa na dzieła plastyczne; ambitniejsza musi teraz wiele nadrobić. Ze sfera przeżył artystycznych jest jej potrzebna tak jak chleb codzienny, świadczy o tym większy jej udział w zespołach śpiewaczych, ale na świat treści przekazywanych za pomocą barw i linii pozostała w większości nieczuła. To nie wina młodzieży, lecz dawnych programów szkolnych, które w pewnym sensie trzeba także usprawiedliwić; po wojnie nie dysponowaliśmy nauczycielami zajęć artystycznych. Pod tym względem wiele się już zmieniło. Śpiew i muzyka oraz recytacje, a także plastyka znalazły miejsca w szkolnych programach. Przynosi to coraz lepsze wyniki.

W Gostyniu na otwarciu sezonu kulturalno-oświatowego przyglądałem się popisom zespołu wokalo-muzycznego Zasadniczej Szkoły Podstawowej. Nie był to popis na poziomie chóru Kurczewskiego lub

St. Stuligrosza. Ale był przyjemny. Podobnie młodzież Liceum Pedagogicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Wągrowca dała miłe występy nie tak dawno w Damasławku na otwarciu Wojewódzkiego Roku Kulturalno-Oświatowego. Licealiści w Szamotułach swoimi recytacjami uświetnili Powiatową Konferencję Kulturalną. Ostatnio na otwarciu szkoły Tysiąclecia w Środzie gorąco oklaskiwaliśmy popis małych mandolinistów, śpiew miedzyшкольного chóru chłopięcego przy PDK, chóru dziewczęcego, zbiorową recytację i tańce regionalne. Małe niedociągnięcia, potknięcia, niewyrobione głosy, tu i ówdzie manieri przejęte od telewizyjnych aktorów wcale nie raziły, bo wady te przysłaniała młodość.

Cieszą szkolne zespoły artystyczne. Cieszą ich wyjście na sceny publiczne, cieszą ich sukcesy, jakie na przykład na popisach wojewódzkich wiosna roku zdobyli uczniowie Liceum Pedagogicznego z Leszna, Liceum Ogólnokształcącego ze Stupcy i innych szkół średnich.

Każdy zespół szkolny przedstawia wieloraką wartość. Przede wszystkim jest formą wychowania społecznego. To walor zasadniczy. Drugi walor — to budzenie zainteresowań artystycznych.

Na występy uczniowskie z chęcią przychodzi starsze rodzeństwo, rodzice, krewni, znajomi, krąg odbiorców jest bardzo duży. Budzi się również u nich zainteresowanie nie tylko jakością wykonania, ale i przez kazywanymi treściami. Nie będzie przesadą twierdzenie, że scena uczniowska ma dużą rolę w upowszechnianiu kultury wśród starszych.

Wiekowe przysłówce: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość traci — w naszym ciagu jest aktualne i trafne. Gdy młodzież nasiąknie kulturą artystyczną, nie wyrzeknie się jej na starość. Niezmiernie ważne są także przeżycia młodego odzwierciedlenia, emocje związane z występami, sukcesy i porażki — smak młodości, który przypominać się będzie po wielu wielu latach zawsze pełen uroku. Człowiek bowiem, który miał młodość ubogą w tego rodzaju przeżycia — jest „ubogi” na całe życie.

Te wszystkie momenty prowadzą do wniosku: więcej zainteresowania życiem kulturalnym młodzieży szkolnej. Wydaje mi się, że szkolne popisy środowiskowe czy powiatowe eliminacje winny być traktowane jako wielkie wydarzenia kulturalne, nie mniejsze niż „święta pieśni” organizowane przez Wielkopolski Związek Śpiewaczy. Tym-

czasem w wielu powiatach występy eliminacyjne zespołów uczniowskich w końcu ubiegłego roku szkolnego jakoś były schowane, chóry śpiewały dla chórów. Z zespołami muzycznymi także należałoby wyjść odważnie poza środowisko szkolne. Pokażmy też na zewnątrz prace plastyczne dzieci, tak jak to robi co roku Pałac Kultury w Poznaniu lub Dom Kultury w Pile.

Ta działalność nie może w żadnym wypadku przysłaniać zasadniczych zadań szkoły — nauki. Nie można też za wszelką cenę i za cenę obniżenia poziomu nauki (nadmiar zajęć pozalekcyjnych na próby ze stratą czasu na przygotowanie zadań domowych) dążyć do wysokiego poziomu. Chodzi przecież o to, by piosenka i melodia stały się własnością rosnącego dziś pokolenia, aby pokolenie czuło było na świat barw i umiało je czytać. Gdy to się stanie — życie kulturalne zyska cechy długotrwałości.

JÓZEF PIEPRZYK

Sztandar we współzawodnictwie

Ostatnio Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej analizowało wyniki współzawodnictwa pracy przemysłu terenowego materiałów budowlanych za I półrocze 1964. I miejsce w tym współzawodnictwie w województwie poznańskim zdobyły zakłady Wolsztyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Rostarzewie, otrzymując sztandar przechodni, dyplom uznania i nagrody pieniężne. Drugie miejsce za dobre wyniki we współzawodnictwie pracy uzyskały Kaliskie, a trzecie Krotoszyńskie Zakłady TPMB.

Zakłady Wolsztyńskich Zakładów TPMB mają w ostatnim czasie wiele poważnych osiągnięć, a m. in. znaczny wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztów produkcji o blisko 30 proc. i dźwignięcie stanu bhp na wyższy poziom. W omawianym okresie wymienione przedsiębiorstwo, do którego należy siedem zakładów przemysłowych, pracowało zupełnie bez wypadków. (jw)

Szczyt przewozowy i przyjęcie towaru

Ostrowski Oddział PKS w Ostrowie bardzo starannie przygotował się do tegorocznej akcji przewozów jesiennych. Tym staranniej, że według dotychczasowych zgłoszeń ma do przewiezienia m. in. 15 tys. ton buraków dla cukrowni Zduny, 20 tys. tego

samego surowca na terenie woj. lubelskiego i wreszcie 400 ton zboża dla Młynów Gospodarczych w Ostrowie. Wszystkie pojazdy są sprawne. Istnieje jednak obawa, że mogą wystąpić trudności, spowodowane brakiem pracowników do przeładunku w razie przejścia na 24 godz. obrotu torów ładunkowych.

Celem usprawnienia za i wyładunku oraz uniknięcia przestoju pojazdów PKS naładunku stacji współpracę i porozumienie z Ekspedycją Kolejową i stacją Ostrow — szczególnie w zakresie stosowania awizacji o czasie i miejscu podstawiania wagonów pod za i wyładunek towarów. Ekspedycja Kolejowa w Ostrowie została zobowiązana do zawiadomienia PKS o podstawieniu wagonów dopiero po faktycznym dokonaniu tego. Zdarzało się bowiem, że spedycja wagonowa PKS zawiadomiła, że wagon nadszedł, kierowała pojazdy na wyznaczone miejsce — po to, aby się dowiedzieć, że wagon nie został przez kolejową służbę manewrową podstawiony.

Ostrowskie przedsiębiorstwa handlowe przewidują przewiezienie w IV kw. 9 200 ton towarów, z czego 5 380 ton obejmują przewóz towarów spożywczych i przemysłowych z hurtowni do sklepów detalicznych. Będzie on wykonany 21 samochodami WPTH. Zorganizowanie zaś dwuzmianowej pracy przy wyładunku wagonów zapewni pracę w godz. od 6—24. Na trudności natrafia się jednak w innym miejscu. Otóż sklepy detaliczne zamknięte są w czasie przerwy obiadowej. Zarządzeniem nr 106 MHW kierownicy sklepów są co prawda zobowiązani do przyjmowania towarów w czasie tej przerwy (dla utrzymania ciągłości pracy WPTH) — jednakże w praktyce zasada ta nie zawsze jest przestrzegana, zwłaszcza podobno przez jednostki MHD i PSS.

Pociąga to oczywiście za sobą przestoje pojazdów, obniża wydajność pracy taboru i pracowników spedycyjnych. Wydaje się, że jakieś wyjście z tej sytuacji trzeba znaleźć. Czy rzeczywiście jest niemożliwe, aby sklepy przyjmowały towar w godzinach 7—15? To pytanie domaga się rzeczowej odpowiedzi R. J.

W czynia drogowym

Gromadzka Rada Narodowa i mieszkańcy Świętina wykazują dużo inicjatywy społecznej. Zwieźli oni kilkadziesiąt ton żużla na drogę do Łąpicy. Czyn drogowy będzie miał wartość ok. 80 tys. złotych. Odnowiono także Wiejski Dom Kultury, który stał się na wsi najważniejszym miejscem kulturalnego zajęcia i odpoczynku. Przy częściowo bezinteresownym malowaniu ścian obiektu wyróżnili się T. Wróblewicz, K. Moszak i St. Kurpisz. Ze wzorowo prowadzonej biblioteki korzysta aż 61,8 proc. mieszkańców gromady. I ostatnia atrakcja. Świętino z funduszy OSP dorobiło się niedawno własnego, stałego kina. Nazywa się „Strażak”. Co tydzień wyświetla ono nowy film dla mieszkańców Świętina i okolicznych wsi. Już od przeszło 35 lat członkiem zarządu OSP jest Tomasz Pukacki, przewodniczącym GRN. Na zdjęciu mieszkańcy Świętina podczas niedzielnego czynu drogowego. (kh)

Fot. — Henryk Kozłowski



PAŹDZIERNIK	Narcyza
29 czwartek	Słońce: 6.41—16.31

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Otello”; OPERETKA — g. 19 „Cnotliwa Zuzanna”; MARCINEK — g. 16.30 „Która godzina?”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Przyciąganie ziemskie”.

KINA

CHODZIE — Ceramika: „Strażnica w górach”; Notec: „Sad”; CZARNKÓW: „Podpisano Arsen Lupin”; GNIEZNO — Lech: „Sam na Oceanie”; Polonia: „Pusty kurs”; GOSTYN: „Najlepszy z wrogów”; JAROCIN — Echo: „Awantura o Basie”; Crystal: „Przemienieć z wiatrem”; KALISZ — Kosmos: „Odwet kapitana Lesza”; Oaza: „Ostatni cowboy”; Stylowe: „Opowieści z pociągu”; Syrena: „Srebrny faworyt”; Winda: „Winda towarowa”; Wolność: „Rewia snów”; KEPNO: „Dzień ostatni, dzień pierwszy”; KŁODAWA: „Symfonia Leningradzka”; KOŁO: „Lecą żurawie”; KONIN — Energetyk: „Zegnajcie gołębie”; Górniki: „Trzpiotka”; „Ballada o żoł-

nierzu”; KOŚCIAN: „Grzeszny Anioł”; KROTOSZYN: „Koledzy”; LESZNO: „My mężczyźni”; MIE-DZYCHÓD: „Zona dla Australijczyka”; NOWY TOMYSL: „Światło na mordercę”; OBORNIA: „Smak miodu” i „Zakochany kundel”; OSTROW — Roma: „Rzut karny”; Słońce: „Ulica nadmorska”; PILA — Iskra: „Leśny patrol”; Koral: „Chodząc po Moskiewie”; PLESZEW: „Wolga, Wolga”; RAWICZ: „Lubuska”; SŁUPCA: „Przemysłnik z Piemontu”; SREM: „Klimaty”; ŚRODA: „Car-touche-złoty”; SZAMOTUŁY: „Gwiazdasty bilet”; TRZCIANKA: „Sprawa trzynastu”; TUREK: „Sami zakochani”; WĄGROWIEC: „Kozacy”; WOLSZTYN: „Tańcząca wiosna”; WRZEŚNIA: „Wąż morski z Loch Ness”.

Wiejscy lekkoatleci Wielkopolski zakończyli sezon

Lekkoatleci ligi szkół rolniczych w Wielkopolsce po odbyciu kilku eliminacji zakończyli tegoroczny sezon finałami, które rozegrane zostały w Szamotułach. Miedzi reprezentanci szkół wykazali w porównaniu do lat poprzednich dalszą, wyraźną poprawę wyników. Odnosi się to zarówno do konkurencji męskich jak i kobiecych. Należy przypuszczać, że z szeregu tych wyłonią się nowi Dudziacy i Juszkowiakowie. Niewątpliwie trenerzy zajmą się troskliwie utalentowanymi zawodnikami, co przyczyni się do dalszej poprawy tej dyscypliny w Wielkopolsce.

Do finałowych rozgrywek stanęły drużyny szkół rolniczych z Szamotuł, Międzychodu i Sierakowa. Jak wykazuje poniższa punktacja, zaczęła walkę o pierwsze miejsce stołczyli reprezentanci Szamotuł i Międzychodu. Zwycięsko wyszła Szkoła Rolnicza z Szamotuł, która uzyskała 2087 pkt. przed Międzychodem — 1959 pkt. i Sierakowem — 1509 pkt. W tej samej kolejności uplasowały się zespoły w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Zwycięstwa w konkurencji kobiet odniosły: 100 m J. Huchwald (Międzychód) w czasie 14,2 przed swoją koleżanką 15,1; 200 m wygrała D. Napierała przed J. Skorupińską, obie z Międzychodu, w czasie 34,2. Bieg na 500 m przyniosł zwycięstwo G. Kajzer (Międzychód) w czasie 1,32,6. Oto pozostałe wyniki: sztafeta 4x100 m Międzychód 1.03,9 przed Szamotułami; skok w dal H. Karolko (Międzychód) — 3,96 m, skok wzwyż J. Huchwald — 1,30 m, kula (4 kg) — R. Lepezyk (Międzychód) — 7,67 m, dysk A. Bartkowiak (Międzychód) — 22,89 m, oszczep (600 gr.) — R. Zalewska (Międzychód) — 22,60 m.

Mężczyźni: 100 m A. Lesik (Szam.) 12,0, 400 m W. Lembiez (Szam.) 53,6, 800 m Z. Drożyński (Szam.) 2.18,1, 1500 m S. Majewski (Szam.) 4.38,2, 4x100 m Szamotuły przed Międzychodem i Sierakowem w czasie 47,1, skok w dal M. Smorawieński (Szam.) 6,30, skok wzwyż M. Strzeszkowski (Międzychód) 1,55 m, trójskok M. Krawiecki (Międzychód) 10,78, kula (6 kg) M. Nartkowiak — 22,60 m.

Ruch Chorzów — Spartakus Budapeszt w Pucharze Europy

Drużyna mistrza Polski w 7-osobowej piłce ręcznej kobiet Ruchu Chorzów spotka się w pierwszym meczu o Puchar Europy z budapeszteńskim Spartakusem. Zadecydowało o tym losowanie, przeprowadzone w Pradze. Spotkanie pierwszej rundy rozgrywek mają być zakończone do 15 grudnia br.

A oto zestawienie par:
A — Frygg Oslo — IKS Goeteborg; B — U. S. Divry — KKD Praha; C — Lokomotiv Zagrzeb — Danubia Wiedeń; D — Spartakus Budapeszt — Ruch Chorzów; E — Fortschritt Weissenfels — Trud Moskwa.

Mecze drugiej rundy mają być zakończone 15 stycznia 1965 r. W tej rundzie zestawienie par jest następujące:
HG Kopenhaga — zwycięzca grupy A; Swift Roermond (Holandia) — FD Nuernberg (NRF) zwycięzca grupy B — zwycięzca grupy C, zwycięzca grupy D — zwycięzca grupy E.

Półfinały rozegrane zostaną do 1 marca przyszłego roku, a finał — 10 kwietnia. (PAP)

Uznanie dla działaczy POZLA

Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki organizuje w dniach 27—29 listopada br. w Wolsztynie kurs dokształcający dla sędziów lekkoatletycznych. Udział weźmie 60 osób wszystkich ośrodków Wielkopolski.

Jednocześnie podczas zgrupowania zapoznani zostaną sędziowie z obsługą wiatromierzy. Należy poinformować, że POZLA w uznaniu za sprawne przeprowadzenie ostatnich międzypaństwowych zawodów Polska — Finlandia w Poznaniu ofiarował okręgowi poznańskiemu wiatromierz produkcji NRD. Takimi aparatami posługują się już lekkoatleci wielu krajów. (p)

(Międzychód) 11,03 m, dysk K. Okulski (Międzychód) 33,35 m, oszczep M. Dragański (Międzychód) 40,50 m.

W uprzednio rozegranych zawodach wiejskiej ligi lekkoatletycznej III rzutu w klasie „B” wygrały Szamotuły, uzyskując 22 648 pkt. przed Turkiem 16 785 pkt., Chodzieżą 16 288 pkt., Kołem 15 572 pkt. Do zawodów nie stawili się reprezentanci Rawicza.

Liczny udział młodzieży wiejskiej w imprezach lekkoatletycznych wskazuje, że królowa sportów ma dalsze szanse jak najlepszy rozwój w Wielkopolsce. Trzeba tylko by zainteresowani działacze zaplanowali odpowiednio cykl treningów oraz imprez, dając tym samym możliwość swoim podopiecznym sprawdzenia swoich umiejętności. (p)

Polscy hokeiści lodowi wystąpią w Finlandii

Polscy hokeiści w tym sezonie nie rozegrają zbyt wielu atrakcyjnych spotkań. Według danych PZHL odbędą się tylko cztery spotkania międzypaństwowe: w listopadzie dwa z Finlandią oraz w styczniu również dwa z Norwegią. W marcu nasza reprezentacja ma wziąć udział w mistrzostwach świata w Finlandii. Polacy występować będą w grupie „B”, mimo że na Olimpiadzie w Innsbrucku zajęli w tej grupie pierwsze miejsce. (Zwykle mistrz grupy „B” awansuje do „A”). Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie (LIHG), postanowiła jednak, że podzieli na grupy w Helsinkach, dokonany zostanie na podstawie mistrzostw świata w Sztokholmie w 1963 r., a nie turnieju olimpijskiego. (PAP)

W trosce o rozwój sportów wodnych w powiecie pleszewskim

W powiecie pleszewskim dale się zauważyć stale wzrastający ruch turystyczny w celach poznania piękna krajobrazu regionu. Powiat posiada zabytki przyrodnicze w Dobryczu, Gołuchowie oraz wiele innych. Odczuwa się poważny brak jezior w powiecie i dlatego, aby stworzyć społeczeństwu powiatu należyte warunki do wypoczynku po pracy zawodowej, planuje się w latach 1966—1970 budowę jeziora w Gołuchowie — co winno przyczynić się do ożywienia ruchu turystyczno-wypoczynkowego. W powiecie wyznaczone są trzy szlaki turystyczne: pieszy, kolarski i motorowy, na których rokrocznie organizuje się imprezy turystyczne jak rajdy, obozy, zloty itp.

Turystyką w powiecie zajmują się: PTTK, TKKF, Szkolne Kola Krajoznawczo-Turystyczne, ZMS, ZMW, LZS, ZHP, Rady Zakładowe. Organizacja PTTK posiada trzy kolarz i skupia ponad 200 członków. Kolo w Dobryczu jest oceniane przez Zarząd Główny PTTK jako jedno z lepszych w kraju. Prowadzi ono także muzeum ziem dobrzyckiej. W ruchu turystyczno-wypoczynkowym miejscowym w powiecie w 1961 roku uczestniczyło 539 osób, a w roku 1963 liczba ta wzrosła do 2136 osób. Udział turystów w imprezach spartakiadowych w roku 1963 wynosił 13.628 uczestników. Dla dalszego rozwoju turystyki uruchomiono Punkt Informacji Turystycznej.

Co roku w okresie letnim czynne jest schronisko szkolne na 30 miejsc noclegowych w Liceum Ogólnokształcącym. (h. s.)

UNIwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — Wystawa z okazji XXI-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Szkolna 8/12 tel. 511-11). STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44. POWIATOWA STACJA PR. (ul. Kościuszki 103), tel. 588-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/108, Strzelcka 37/38. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Dzierżyńskiego 349 i Starolecka 79.

W POZNANIU

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PK — Wystawa scenografii Bakowskiego g. 10—18.

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Grażyny Wyszyńskiej pt. „Polijmnia” — g. 10—20.

KLUB SARP (St. Rynek 55) — Akwarele inż. arch. J. Kasińskiego — g. 10—18.

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) Wystawa Okręgowa Związku Polskich Artystów Fotografików na 20-lecie PRL — g. 10—18.